

## Katechezy dorosłych ciąg dalszy

Styczniowy termin katechezy dorosłych przeznaczaliśmy na parafialne spotkanie opłatkowe (notabene frekwencja była porażająco niska...). Wielu czekało więc (nie)cierpliwie na katechezę w lutym, zwłaszcza że chodziło o niezwykle ważny i trudny temat: „Sama tylko zewnętrzna poprawność nie wystarczy”. Prowadzący spotkanie ksiądz proboszcz sięgnął po ostre napomnienie z 23. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza. Słowa o obłudzie i nieprawości odnosiły się do faryzeuszów, którzy dbali o zewnętrzną czystość, a wewnątrz pełni byli plugastwa. Uświadomiliśmy sobie, że musimy dbać o swoje wnętrze, a więc rozwijać swoje życie duchowe. Chodzi o nieustanną przemianę „starego człowieka w nowego”, jak tłumaczył św. Paweł.

W sześciu grupach zastanawialiśmy się nad pozornie oczywistym pytaniem: „**Jak dbam o swoje wnętrze?**” Oto najczęstsze odpowiedzi:

- czytanie i rozważanie Pisma Świętego,
- codzienna modlitwa, w tym adoracja,
- udział we mszy świętej (również w tygodniu), regularna spowiedź,
- udział w pielgrzymkach,
- czytanie literatury i prasy chrześcijańskiej, oglądanie filmów i programów religijnych,
- rozmowy na temat wiary,
- pogłębianie relacji z drugim człowiekiem,
- formacja w grupach i diakoniach parafialnych.

Zwracano jednak uwagę, że istotne jest podejście, nastawienie, aby Bóg mógł działać i przemieniać wnętrze – pomaga w tym zaufanie/zawierzenie Bogu, otwarcie się na Ducha Świętego, pokora, samodyscyplina i systematyczność.

Na drugie pytanie „**Czy kieruję się w życiu duchowością chrześcijańską?**” żadna z grup wprost nie odpowiedziała.

Po Apelu otrzymaliśmy tradycyjnie „**zadanie domowe**”, tym razem mieliśmy **podzielić się swymi radościami i smutkami duchowymi**. Parafianie podzielili się takimi oto refleksjami:

1. Moją radością duchową jest dar osobistej modlitwy, bycia z Jezusem na pustyni, w domu i na adoracji przed Najświętszym Sakramentem. Moim smutkiem duchowym są rozproszenia na modlitwie i mała miłość do drugiego człowieka.

2. Radości duchowe: dobra spowiedź z nauką, radą (przebaczenie dodaje skrzydeł); osobiste bardzo bliskie adorowanie Najświętszego Sakramentu nawet przez milczące wpatrywanie się w oblicze Boga; różaniec św. na kolanach przed postacią Najświętszej Pani; uczynienie dobra drugiemu człowiekowi i przez więź z ludźmi; kontrola własnego życia i poczynań. Smutki duchowe: brak determinacji w osiągnięciu celu życia wiecznego (relatywizm, usprawiedliwienie swoich zaniedbań); brak twardego, pewnego przekonania, że po śmierci już nic nie mogę odrzucając prawo Boże.

3. Moją stałą radością duchową jest świadomość, że Pan Bóg stworzył mnie na swoje podobieństwo, że mnie kocha i otacza mnie swoją opieką i miłosierdziem, że Opatrzność Boża nade mną czuwa cały czas w życiu. Smutkiem duchowym jest, wiadomo, nadużywanie woli i łaski Bożej czyli popełnienie przez mnie grzechu.

4. Radością duchową jest dla mnie pogłębienie znajomości Biblii poprzez codzienne czytanie tekstów czytań mszalnych, a zwłaszcza komentarzy do nich zamieszczonych w popularnych periodykach typu „Oremus” czy „Od słowa do życia”. Mogę je skonfrontować z rozważaniami i czytaniem podczas obecności na Mszy św. Oczywiście radością duchową jest też czytanie wartościowej prasy katolickiej, czy dobrej książki oraz oglądanie wartościowego filmu.

5. Moje radości duchowe to codzienna modlitwa (rozmowy i spotkania) z Bogiem, gdy mogę podziękować za otrzymane łaski, prosić o dalszą opiekę i miłosierdzie, przeprosić za grzechy własne i świata, adoracja w kościele, udział w pielgrzymkach do nowych miejsc kultu, udział w grupach parafialnych. Wielką radość sprawia mi modlitwa za dusze zmarłych i ofiarowanie za nich Komunii świętej. Moje

serce raduje się, gdy widzę młode osoby podchodzące do spraw wiary z wielkim zaangażowaniem, gdy świecą przykładem dla innych. Martwi mnie fakt, że dużo osób żyje tak, jakby Boga wcale nie było i z niczym się nie liczą, odchodzą od wiary, nie szanują bliźnich.

6. Radości duchowe dla mnie to: spokój wewnętrzny i radość wewnętrzna po każdej spowiedzi św.; kiedy udaje mi się uczestniczyć we Mszy św.; gdy z uwagą i skupieniem zapamiętuję przynajmniej jedno słowo z homilii; kiedy Słowo Boże w czasie Mszy św. czytane jest głośno i wyraźnie. Smutki duchowe to: kiedy bezmyślnie uczestniczę we Mszy św., a mój umysł zajmują tylko moje sprawy osobiste; kiedy sprawię przykrość drugiej osobie.

7. Smutkiem duchowym jest dla mnie to, że tak mało ludzi uczestniczy we Mszy św. Radością duchową jest adorowanie Najświętszego Sakramentu, uczestnictwo w pielgrzymce, przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania i przyjęcie Komunii św. W ten sposób pogłębiam swoją wiarę i jednocześnie się duchowo z Bogiem.

8. Największych radości, siły, mocy doświadczam, gdy z innymi chwalę i uwielbiam Boga oraz na adoracji. Wówczas Pan otwiera moje oczy, serce na piękno, na Jego piękno. Wówczas „ładuję moje duchowe akumulatory”. Największe smutki to czas duchowych nocy. To czas na uświadomienie sobie, że bez Boga nic nie mogę. Ufnie zwracam się do niego, uniżam, poszczę, uczę się pokory i czekam, aż nadejdzie pocieszenie od Pana. Wszystko jest łaską. Pan dopuszcza radości i smutki w życiu duchowym.

**Kolejna odsłona katechezy dorosłych 11 marca, a więc już w Wielkim Poście. Rozważmy temat „Bóg jest miłością”.**

**Zaprośmy innych do udziału! Katechezy dla Dorosłych, pozwalają m.in. poznać osoby, które tak jak my poszukują odpowiedzi na ważne życiowe pytania, chcą pogłębić wiarę, chcą żyć wiarą na co dzień w pracy, w domu, w miejscu zamieszkania, chcą zaangażować się w życie naszej parafii. Zaproponujmy udział w spotkaniach naszym sąsiadom, znajomym, przyjaciółom, aby nasza wiara była żywa.**